

Ks. Józef Młyński

MORALNOŚĆ OCENĄ NATURY LUDZKIEJ

1. Rozważania wstępne

Egzystencja człowieka zależy od wielu czynników. Jednym z nich jest moralność oraz wartości z niej wynikające. Wszyscy bowiem na co dzień wiedzą, iż należy przestrzegać zasad moralnych, chociaż nie zawsze tak jest. Należy podkreślić, że współczesne społeczeństwa mają możliwość analizowania moralności ludzkiej, biorąc pod uwagę problem punktu widzenia, z którego próbują ją charakteryzować. Konstruują własne konotacje moralności, pozwalają swobodnie i indywidualnie je odczytywać.

Problem moralności towarzyszył cywilizacji ludzkiej od momentu jej ukształtowania na Ziemi, bowiem człowiek od zawsze dążył do poznania przyczyn swoich zachowań, myśli, przedsięwzięć. Jako istota rozumna, obdarzona dużym potencjałem inteligencji, człowiek zawsze pragnął ukierunkować swoją egzystencję w odniesieniu do świata norm oraz wartości moralnych. Moralność bowiem jest czymś co implikuje jego postępowanie i pozwala nie tylko na kształtowanie osobowości ale także kształtowanie ducha człowieka. Dlatego też I. Kant kiedyś napisał „...każdy z nas nosi w sobie prawo moralne; zasługuje przeto na szacunek, (...) gdyż istoty rozumne są wszystkie podmiotami prawa, wedle którego żadna z nich nie powinna nigdy traktować siebie samej czy którejkolwiek innej jak zwyczajne środki, lecz zawsze widzieć w sobie i innych cel sam w sobie”¹.

Zarówno w kulturze jak i egzystencji dorastającej młodzieży istnieją pewne stałe konstrukty myśli, które w taki czy inny sposób pojawiają się w wiedzy społecznej danego pokolenia. Mogą one w tej wiedzy zajmować

¹ I. Kant, *Moralność*, w: *Słownik filozofii*, red. D. Julia, Katowice 1996, s. 240.

pozycję centralną, czy marginalną, mogą mieć różną treść konotacyjną, ale pojawiają się nader często. Stąd pytanie o to czy człowiek jest dobry czy zły niejako z natury ma swoje implikacje teologiczne i filozoficzne².

Zgodnie z encykliką Jana Pawła II *Centesimus annus*, Kościół katolicki odrzuca pogląd, jakoby człowiek rodził się dobry i skłonność do zła nie stanowiłaby integralnej części jego natury. W obrazie człowieka preferowanym przez Kościół podkreśla się, że człowiek dąży do dobra, ale jest również zdolny do zła (por. CA 25). Podobnie ów problem określa św. Augustyn, który napisał: „ośrodkiem w którym dominuje się ocena postępowania ludzkiego jest sumienie”³. Sumienie zaś jest to „wartościująco-imperatywny sąd człowieka uformowany na podstawie ogólnych ocen i norm moralnych o konkretnym akcie spełnionym przez niego samego”⁴.

Pozostaje jeszcze jedna kwestia do wyjaśnienia: skąd człowiek czerpie ogólne oceny i normy moralne konieczne mu do wydawania takiego wartościująco-imperatywnego sądu o swoim postępowaniu? Jak nietrudno dostrzec, taki sąd może nieraz opierać się na fałszywych przesłankach. Wówczas sumienie będzie głosem zwodniczym. Przede wszystkim istnieją obiektywne, powszechne normy moralności⁵, wynikające z prawa naturalnego. Wyraża je zasada: „dobro należy czynić, a zła unikać”. Istnieją ponadto normy prawa pozytywnego, ustanowione przez Boga i przez ludzi.

Bezwzględne pierwszeństwo należy dać prawu Bożemu ze względu na ułomność ludzkich sumień. Gdyby postawić hipotezę: Jeżeli natura ludzka

² Można wyróżnić trzy najogólniejsze podejścia: optymistyczne (każdy człowiek jest zasadniczo dobry), pesymistyczne (każdy człowiek jest zasadniczo zły) i realistyczne (dobro i zło jest w każdym człowieku). Zob. J. Mariański, *Młodość między tradycją i nowoczesnością*, Lublin 1995, s. 208.

³ „Sumienie ukazuje moralną wartość działania i jednocześnie przemawia z siłą wyższego autorytetu przez zachętę lub odrazę, wyrzut lub poczucie zadowolenia. Jest wiernym świadkiem i jednocześnie sędzią. Czyni wyrzuty po dokonaniu złego, zwłaszcza zbrodniczego czynu. Odzywa się także przed zamierzonym działaniem i to nie jako zwykłe pouczenie o tym, co dobre, a co złe, lecz jako sąd autorytatywny, wewnętrzne zobowiązanie, jakby narzucenie nakazu lub zakazu, bez odbierania jednak swobody decyzji. Zob. S. Olejnik, *Teologia moralna*, Warszawa 1993, s. 97.

⁴ T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984, s. 345.

⁵ Mimo to, iż uważa się niekiedy, że obecnie, u schyłku XX w. „normy moralne” zajmują słabą pozycję w wiedzy społecznej współczesnej cywilizacji „postmodernistycznej”, że przestają one funkcjonować jako segmenty społecznej świadomości i jako regulatory postępowania – to jednak dyskusje na te tematy ciągle się toczą, co więcej, można stwierdzić, że w niektórych uniwersach światopoglądowych czy kręgach społeczno-kulturowych – w dalszym ciągu odgrywają one dużą rolę. Zob. H. Świda-Ziemia, *Obraz świata i bycia w świecie*, Warszawa 2000, s. 161.

jest całkowicie zła, wówczas na nic zdadzą się wychowawcze zabiegi zmierzające do ukształtowania orientacji prospołecznych, zaś jeśli jest dobra, wystarczy stworzyć warunki dla samorealizacji jednostek⁶. Człowiek jest pozbawiony pierwotnej świętości i sprawiedliwości, jednak natura ludzka nie jest całkowicie zepsuta, chociaż skłonna do zła.

Problem moralności był przedmiotem analizy socjologicznej zrealizowanej w 2005 r. na reprezentatywnej próbie uczniów szkół średnich w Tarnowie. Dokładniej młodzież z ostatnich klas, czyli przed ukończeniem szkoły średniej, która w dalszej drodze życia będzie podejmować różne role w społeczeństwie. Badaniami objęto 425 respondentów, z których 239 to dziewczęta, co stanowi 56,2% ankietowanych oraz 186 chłopców, co stanowi – 43,8%. Z przytoczonych danych statystycznych wynika, iż w badanej populacji maturzystów w liceach przeważają dziewczęta, a w technikumach, chłopcy, co potwierdza ogólnie spotykaną sytuację. Do tego celu posłużono się ankietą pt.: „Młodzież wobec wartości”. Ankieta ta skonstruowana została dla ukazania świadomości młodzieży wobec szerszego kręgu wartości: osobowych, społecznych i religijno moralnych oraz wykorzystana jako narzędzie badawcze do pracy doktorskiej, której autorem jest autor niniejszego artykułu. Opisany artykuł jest zatem tylko częścią całości pracy, w której podejmuje się zagadnienie imperatywu moralnego.

2. Współwystępowanie dobra i zła

Przystępując do rozważenia kwestii imperatywu moralnego badaną grupę indagowano o poglądy na temat moralnej natury człowieka. Respondenci mieli do wyboru jedną z pięciu przedstawionych odpowiedzi z których dwie dotyczą braku odpowiedzi. Dane empiryczne zostały zawarte w tabeli 1.

Tabela 1. Badani według poglądów na temat moralnej natury człowieka

Poglądy na temat moralnej natury człowieka	Liczba	Odsetek
Ogółem	425	100,0
Dobro i zło jest w każdym człowieku	378	88,9
Każdy jest zasadniczo dobry	38	8,9
Każdy jest zasadniczo zły	2	0,5
Nie umiem powiedzieć	6	1,4
Brak odpowiedzi	1	0,2

⁶ Por. KKK 405-407.

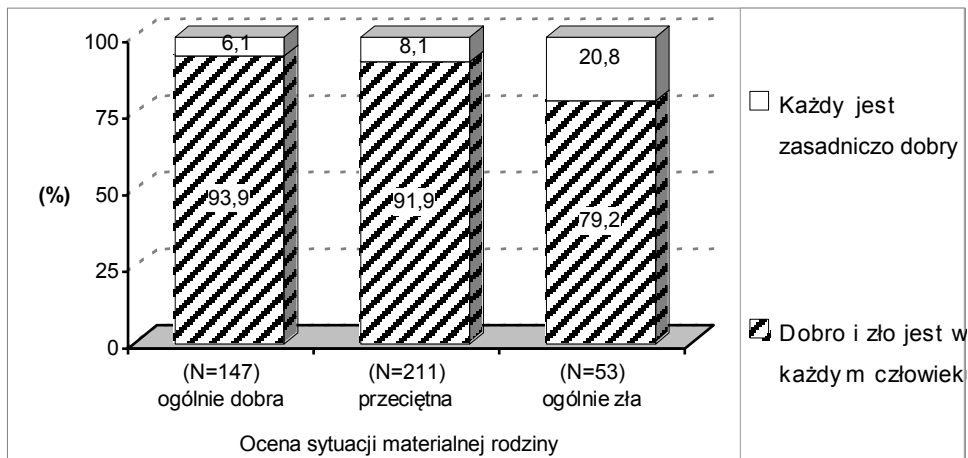
Zasadniczo, bo prawie 90,0% badanych abiturientów wyraża opinie, że dobro i zło jest w każdym człowieku, tylko 8,9%, twierdzi, że każdy jest zasadniczo dobry, zaś śladowo (0,5%) – każdy jest zasadniczo zły. Zauważamy zatem, iż natura ludzka dotyczy tych dwóch pierwiastków dobra i zła, zaś życie człowieka jest ciągłą walką między nimi. Wprawdzie każdy człowiek powinien wybierać dobro jak nakazuje to prawo natury, a mimo to tak często zło dominuje nad dobrem. Wyrażona opinia, że każdy jest zasadniczo dobry (choć tylko przez 38 uczniów) sugeruje, usposabia i inspiruje do spojrzenia na człowieka w jego pozytywnym rozwoju. Ciągłe bowiem nie wiemy ile tak naprawdę tego dobra jest w człowieku. Odpowiedź ta wydaje się o tyle dobra, że wiara w dobro człowieka jest bliższa spojrzeniu biblijnemu. Pierwiastek zła zastępowany jest często pierwiastkiem dobra w postaci „zło dobrem zwycięża”⁷, co świadczy o istotnej walce rozgrywającej się w sumieniu człowieka.

Sytuacja omawianego problemu dotyczącego natury moralnej człowieka koreluje z różnymi zmiennymi które wzięto pod uwagę w niniejszym artykule. Analiza socjo-demograficzna została przedstawiona w postaci wykresów i zamieszczona poniżej.

Z rozkładu danych społeczno-demograficznych przy istotności, $p=0.005$ obserwujemy, jak dwa najpopularniejsze poglądy dotyczące natury moralnej człowieka zostały zróżnicowane pod względem zmiennej – oceny sytuacji materialnej rodziny abiturientów oraz autodeklaracji wiary.

⁷ Por. J. Popiełuszko, *Kazania patriotyczne*, Paryż 1984.

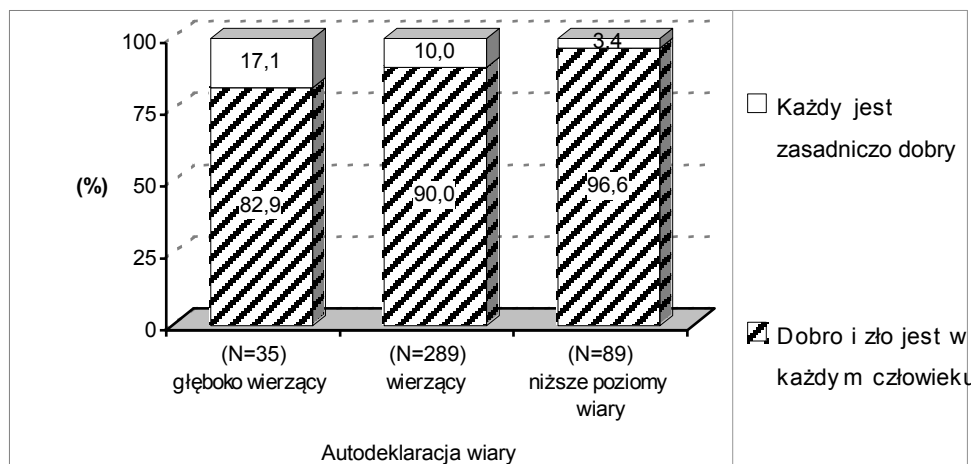
Wykres 1. Wskazania dwóch najpopularniejszych poglądów na temat moralnej natury człowieka, według sytuacji materialnej rodziny



Test chi-kwadrat: wartość – 10,65; df – 2; p – 0,005

Patrząc na powyższy wykres możemy wywnioskować, że uczniowie rodzin o ogólnie dobrej i przeciętnej sytuacji materialnej są bardziej jednoznaczni w wyborze odpowiedzi, „dobro i zło jest w każdym człowieku” (93,9% oraz 91,9%), przy nieznacznie mniejszym wskaźniku ich kolegów posiadających ogólnie złą sytuację materialną rodziny (79,2%). Konsekwentnie zatem, odpowiedź, „każdy jest zasadniczo dobry” zyskuje bardziej wśród respondentów o ogólnie złej sytuacji materialnej, przy znacznie mniejszych wskaźnikach wśród maturzystów o przeciętnym statusie materialnym oraz ogólnie dobrym (8,1% oraz 6,1%) Nasuwa się pierwszy, prosty wniosek, że współistnienie dobra i zła jest raczej domeną ludzi bardziej sytuowanych.

Wykres 2. Wskazania dwóch najpopularniejszych poglądów na temat moralnej natury człowieka, według stosunku do wiary



Test chi-kwadrat: wartość – 6,50; df – 2; p – 0,039

Absolwenci szkół średnich (maturzyści) różnią się w poglądach na temat natury człowieka biorąc pod uwagę ich autodeklaracje wiary. Różnica ta zachowana na poziomie istotności $p=0,039$ sugeruje przyjąć, iż osoby indyferentne religijnie wykazują większy wskaźnik aprobaty poglądu mówiącego o występowaniu dobra i zła w każdym człowieku. Problem różnicy zaznacza się zatem w miarę przechodzenia od deklarujących się o niższych poziomach wiary przez wierzących do głęboko wierzących (96,6%, 90,0%, 82%). Autodeklaracja wiary wpływa jednak na obecność dobra w człowieku, bowiem uczniowie głęboko wierzący i wierzący (17,1%, 10,0%) zdecydowanie częściej aprobują pogląd, że każdy jest zasadniczo dobry od uczniów deklarujących się jako obojętni religijnie (3,4%).

Chociaż w większości dzisiejsza młodzież, a zwłaszcza tarnowska, deklaruje się jako era ludzi zachowujących dość znaczny parametr wierzących, to jednak ich zachowanie i postępowanie dość często nie koreluje pomiędzy wyznawaną wiarą a życiem. Można suponować, iż religia młodych ludzi wzrasta wraz z zapotrzebowaniem i uaktywnia się jedynie „od święta” oraz w chwilach wyjątkowych. Coraz częściej bowiem słyszy się odpowiedzi typu „bez Boga można się obejść”⁸.

⁸ Obserwacja własna na podstawie dyskusji w czasie nauczania religii w szkole średniej im. Jana Pawła II w Wojniczu.

Wielu młodym ludziom, mimo tego, iż są wyznawcami religii rzymsko-katolickiej, czyli wierzący, wcale nie przeszkadza aby żyć wyłącznie wedle własnych wyborów. Sami stają się arbitrami w określaniu spójności religii z życiem. Często zatem wiara spełnia brak konieczności do ułożenia sobie życia. Ta niespójność pomiędzy wiarą a postawami moralnymi ciągle się powiększa⁹.

3. Kryteria decydujące o tym co jest dobre a co złe

Zdecydowanie większa część badanej zbiorowości odpowiadając na pytanie: Jaka jest natura ludzka?, dochodzi do konsensusu, że tak naprawdę natura ludzka jest skażona złem, chociaż trudno wskazać, ile w niej jest dobra, a ile zła. Stąd też i osąd jednoznaczny, sugerujący współwystępowanie tych dwóch pierwiastków w człowieku. Należałoby zatem, w całej racjonalności badania natury człowieka, zapytać o kryteria rozróżniające dobro od zła oraz wykazać ich występowanie. Wynika to z potrzeby wzrastającego obecnie w świecie konsumpcjonizmu, materializmu, liberalizmu oraz zjawiska sekularyzacji.

Należy pamiętać że współczesna młodzież żyje w trudnym czasie tendencji sekularyzacyjnych i laicyzacyjnych. Czy zatem wszyscy ulegają takiemu procesowi? Czy relatywizm moralny jednakowo dotyka młodzież i dorosłych? Aby konstruktywnie wyrazić opinię na te pytania postawiono w dalszej części artykułu pytanie dotyczące istnienia kryteriów moralnych decydujących o tym co jest dobre a co złe. Pytanie zostało sformułowane z dwóch zasadniczych twierdzeń, które prezentuje tabela 2.

⁹ Pogląd taki wnioskuje po studium prac: K. Pawlina, *Polska młodzież przełomu wieków*, Warszawa 1998; S.H. Zaręba, *Dynamika świadomości religijno moralnej młodzieży*, Warszawa 2003; J. Mariański, *Między nadzieją i zwątpieniem*, Lublin 1998; L. Smyczek, *Dynamika przemian wartości moralnych*, Lublin 2002; *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002; J. Mariański, *Między tradycją a sekularyzacją*, Lublin 2003.

Tabela 2. Badani według akceptacji twierdzeń na temat istnienia absolutnych kryteriów określających dobro i zło

Stosunek do twierdzeń dotyczących kryteriów dobra i zła	Liczba	Odsetek
Ogółem	425	100,0
Zgadzam się z twierdzeniem, że „ istnieją całkowicie jasne kryteria określające, co jest dobre, a co złe. Mają ona zastosowanie do każdego, niezależnie od okoliczności”	100	23,5
Zgadzam się z twierdzeniem, że „ nie ma jasnych i absolutnych kryteriów określających, co jest dobre, a co jest złe. Dobro i zło zależą w znacznej mierze od okoliczności”	252	59,3
Nie zgadzam się z obu twierdzeniami	38	8,9
Nie umiem powiedzieć	31	7,3
Brak odpowiedzi	4	0,9

Z powyższej tablicy rozkładu wynika, że prawie co 5 badany opowiada się, iż istnieją całkowicie jasne kryteria określające, co jest dobre, a co złe niezależnie od okoliczności. Prawie 60,0% badanych skłania się do opinii braku jasnych i absolutnych kryteriów określających dobro i zło. Jednocześnie prawie co 10 respondent nie zgadza się z żadną przedstawioną odpowiedzią dotyczącą natury człowieka. Niemal 10,0% badanych prezentuje postawę niezdecydowaną.

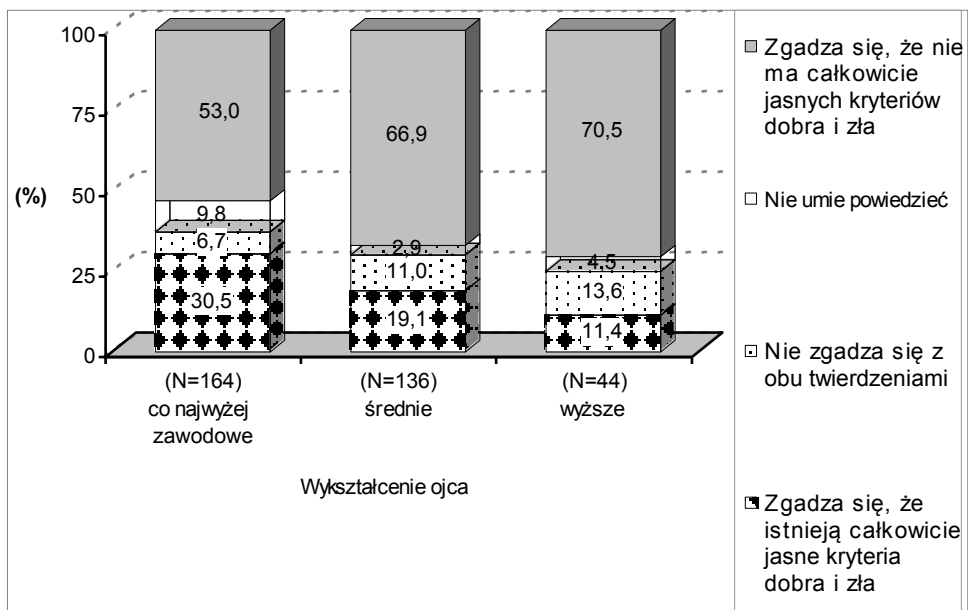
Powszechnym wydaje się wśród młodzieży, że uzyskane odpowiedzi sugerują odmiennosc opinii na temat zachowań społecznych zarówno w wymiarze jednostkowym jak i ogólnym, czy kolektywnym. Dostrzega się bowiem relatywizm, a może raczej pewien rodzaj relatywizmu wynikający dość często z obiektywnego bądź subiektywnego opiniowania i odbioru sytuacji. Problem ten łatwiej zrozumiemy odwołując się do analizy społeczno-demograficznej (zob. wykres 3,4,5).

Duży wpływ na poglądy dotyczące istnienia absolutnych kryteriów dobra i zła wydaje się mieć wykształcenie ojca. Z podanego poniżej wykresu odczytujemy dość znaczne zróżnicowanie we wszystkich trzech przypadkach wykształcenia. Generalnie jednak uczniowie o wyższej edukacji ojców nie zauważają ściśle jasnych kryteriów dobra i zła (70,5%). Podobnie zresztą ale z nieco mniejszym wskaźnikiem, potwierdzają ten pogląd uczniowie ojców o średnim wykształceniu (66,9%) i co najwyżej zawodowym (53,0%), chociaż ci ostatni wykazali najniższy wskaźnik, lecz sięgający nieco ponad ½ badanej populacji.

Twierdzenie odwrotne do poprzedniego, czyli wskazujące na istnienie jasnych kryteriów dobra i zła, aprobują częściej uczniowie, których ojcowie

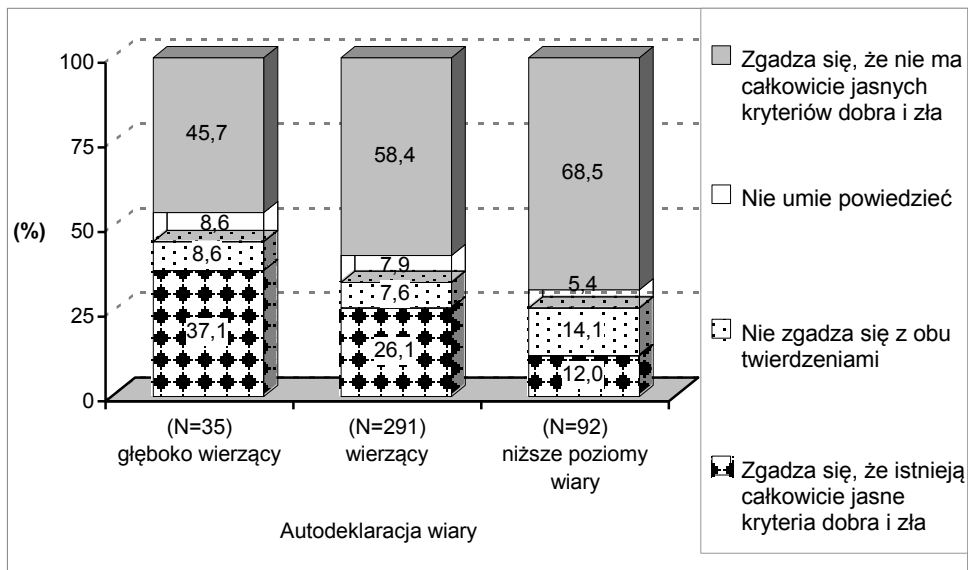
legitymują się co najwyżej zawodowym wykształceniem (30,5%) w odróżnieniu od ojców legitymujących się średnim i wyższym wykształceniem (19,1% oraz 11,4%). Poziom tych, którzy nie zgadzają się ani z jednym ani z drugim twierdzeniem zakodowany został wzrostowo w miarę przechodzenia z kategorii wykształcenia ojców – zawodowego do wyższego (stosownie: 6,7%, 11,0%, 13,6%), natomiast tych, którzy nie wyrazili żadnej opinii zarejestrowano na poziomie danych procentowych, 9,8% - co najwyżej zawodowe wykształcenie, 4,5% – wyższe, 2,8% – średnie.

Wykres 3. Akceptacja twierdzeń na temat istnienia absolutnych kryteriów dobra i zła według wykształcenia ojca



Test chi-kwadrat: wartość – 18,58; df – 6; p – 0,005

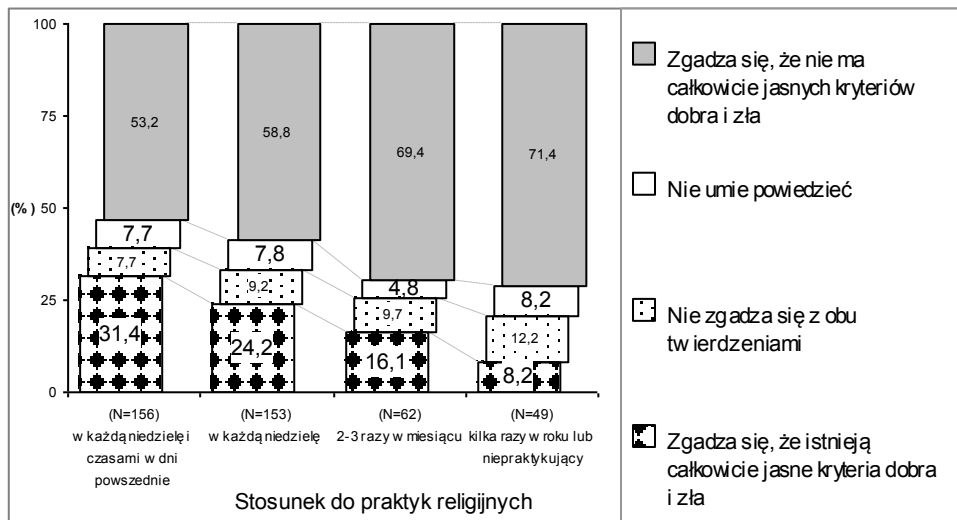
Wykres 4. Akceptacja twierdzeń na temat istnienia absolutnych kryteriów określających dobro i zło według stosunku do wiary



Test chi-kwadrat: wartość – 15,04; df – 6; p – 0,020

Kolejne zróżnicowanie zauważamy w odniesieniu do zmiennej: autodeklaracje wiary. Istotność testu chi-kwadrat dla tej zmiennej wynosi $p=0,020$, a zatem spełnia przyjęty poziom współzależności. Patrząc na wykres 4 bez trudu zauważamy, że twierdzenie: „zgadza się, że istnieją absolutne kryteria dobra i zła” cenią bardziej abiturienti, którzy prezentują wyższy poziom wiary, aż do głęboko wierzących (indyferentni religijnie 12,0%; wierzący 26,1%, głęboko wierzący 37,1%). Postawę relatywistyczną znacznie wybierają maturzyści przejawiający niższy poziom wiary, stosownie: głęboko wierzący 45,7%, wierzący 58,4%, obojętni religijnie 68,5%. Podobnie też uczniowie obojętni religijnie częściej nie zgadzają się z obu wcześniejszymi twierdzeniami niż wierzący i głęboko wierzący (14,1% wobec 7,6% i 8,6%). W miarę przechodzenia od abiturientów deklarujących się jako głęboko wierzących do indyferentnych religijnie zmniejsza się wskaźnik trudności związanych z wyborem konkretnej odpowiedzi (8,6%, 7,9%, 5,4%). Ogólnie zatem stwierdzamy, iż wiara wpływa na kształtowanie się absolutnych kryteriów dobra i zła w zachowaniu człowieka.

Wykres 5. Akceptacja twierdzeń na temat istnienia absolutnych kryteriów określających dobro i zło według stosunku do praktyk religijnych



Test chi-kwadrat: wartość – 1513; df – 9; p – 0,087

Na osobną uwagę zasługują zmienne związane z postawą spełniania praktyk religijnych. Istotność ustalona dla tej zmiennej wynosi, $p=0,087$. Za twierdzeniem, że istnieją całkowicie jasne kryteria dobra i zła, patrząc na wykres 5 obrazujący ten pogląd, stosunkowo częściej opowiadają się uczniowie praktykujący w niedzielę i czasami w dni powszednie (31,4%), oraz praktykujący tylko w niedzielę (24,2%) niż praktykujący 2-3 razy w miesiącu (16,1%) oraz praktykujących kilka razy w roku i niewierzący (12,2%). Natomiast zdecydowana większość obojętnych religijnie i praktykujących 2-3 razy w roku (71,4% oraz 69,4%) opowiada się za postawą względnie relatywistyczną, tzn. przyjmuje, że nie ma całkowicie jasnych kryteriów dobra i zła, niż praktykujących regularnie, a nawet czasem w dni powszednie (58,8% oraz 53,2%). Brak zgody obu wskazanych twierdzeń wyrażają nieco częściej uczniowie niepraktykujący, obojętni religijnie i rzadko praktykujący niż praktykujący systematycznie (stosownie: 12,2%, 9,7%, 9,2%, 7,7%). Zakres nie udzielonych odpowiedzi zawiera się na poziomie nie więcej niż 8,2% wśród niepraktykujących i praktykujących kilka razy w roku oraz 7,8% i 7,7% praktykujących systematycznie i 4,8% praktykujących rzadko.

Z powyższej prezentacji tabelarycznej i wykresowej wynika, że matu-
rzyści absolutne i jasne kryteria określające dobro i zło zamieniają na rela-
tywizm. Być może dostrzegalny relatywizm dotyczący oceny kryteriów
dobra i zła jest uwarunkowany niedojrzałością psychiczną i emocjonalną
młodzieży oraz brakiem doświadczeń życiowych. Niemniej jednak trzeba
stwierdzić, iż generalnie nie ma absolutnych kryteriów dobra i zła, a oko-
liczność jest tym czynnikiem, który decyduje o tym, czy coś jest naganne,
czy godne pochwały i naśladowania. Wdaje się też, że wartości i normy
moralne, których głoscicielem jest Kościół trudne są do zaakceptowania,
szczególnie w czasach o niezwykle złożonych i konfliktowych sytuacjach
życia moralnego.

W okresie młodości człowiek często poszukuje własnego *locum* w struk-
turze społecznej, jak również perspektywy awansu społecznego. Sytuacja
taka zwiększa prawdopodobieństwo przyjmowania przez młodzież takich
postaw, które sprzyjają realizowaniu aspiracji i dążeń życiowych w określo-
nych grupach i środowiskach. Postawy te określane są jako praktyczne. Po-
dobnie również ludzie młodzi są przekonani, że zachowanie człowieka po-
winno być dostosowane do sytuacji, w jakiej się on znalazł, nie powinno
być zależne od z góry określonych norm moralnych¹⁰.

Ponadto współczesny świat kreuje wśród ludzi odchodzenie od etyki
obiektywnej do subiektywnej. W swoim działaniu wobec innych człowiek
często korzysta z opcji, które gwarantują z jednej strony skuteczność z dru-
giej zaś korzyść, natomiast rzadziej kieruje się tym, co moralnie dobre lub
złe, zwłaszcza w perspektywie religijnej.

Z pewnością na taki stan rzeczy duży wpływ ma socjalizacja moralna
w rodzinach, która oscyluje silniej w kierunku indywidualizacji niż persona-
lizmu. Ludzie często wybierają sobie taki zespół norm, jaki im odpowiada,
jaki jest zgodny z ich zainteresowaniami, uzdolnieniami, użytecznością czy
zajmowanym statusem społecznym. W ten sposób człowiek staje się źró-
dłem, regulującą instancją, arbitrem, podmiotem i przedmiotem norm mo-
ralnych¹¹. Tymczasem kryterium określania dobra i zła jest Bóg. Czytamy
bowiem, że „władza decydowania o dobru i złu nie należy do człowieka, ale
wyłącznie do Boga” (VS 35).

¹⁰ Por. A. Banaszekiewicz, *Problemy moralne w poglądach dwóch pokoleń*, w: *Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*, red. S. Nowak, Warszawa 1989, s. 265-266.

¹¹ Por. J. Mariański, *Młodzież*, s. 110-111.

5. Kto ma decydować o tym co jest dobre a co złe

Ponieważ edukacja i socjalizacja człowieka mają znaczący wpływ na kształt społeczeństwa, kultury narodu oraz państwa dlatego bardzo ważne jest pytanie dotyczące natury decydowania o tym co jest dobre a co złe. Tym bardziej, że człowiek powinien poznać zasady, poglądy oraz przekonania mające na celu określać kryteria moralności, których może on przestrzegać w różnych sytuacjach postępowania swoje egzystencji¹².

Powszechnie prawo decydowania o imperatywie moralnym przyznaje się trzem instancjom: Bóg, jednostka, społeczeństwo. O ile pierwsza z nich dla ludzi wierzących nie budzi wątpliwości, bo od Niego pochodzi prawo naturalne, co więcej jest źródłem wszelkiego prawa, to jednak instancja człowieka i społeczeństwa może wydawać się ambiwalentna. Niewątpliwie każdy człowiek w różnych sytuacjach życiowych podejmuje decyzje w sprawie imperatywu moralnego. Dlatego badanym maturzystom postawiono pytanie zawierające w swej treści instancje decydowania o tym czym jest dobro i zło. Respondenci mieli ustosunkować się do omawianego problemu w 6 kategoriach załączonych w tabeli 3. Dane empiryczne nakazują przyjąć następujące stwierdzenia.

Tabela 3. Badani według akceptacji sądów dotyczących źródeł |postaw| kryteriów moralnych

Stopień akceptacji	O tym, czym jest dobro i zło, powinny decydować prawa Boże	O tym, czym jest dobro i zło, powinny decydować społeczeństwo	To, czym jest dobro i zło, powinno być sprawą każdego człowieka
	dane w % (N=425)		
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Zdecydowanie się zgadzam	18,6	2,1	20,0
Zgadzam się	47,5	17,4	35,8
Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	18,6	23,5	13,6
Nie zgadzam się	4,0	34,1	13,9
Zdecydowanie się nie zgadzam	0,7	7,5	6,4
Trudno powiedzieć	10,4	14,1	9,4
Brak odpowiedzi	0,2	1,2	0,9

¹² Por. L. Smyczek, *Dynamika przemian*, s. 101.

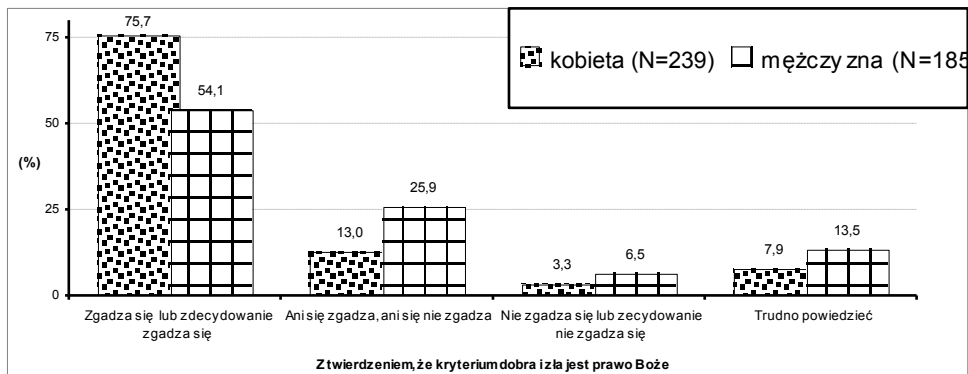
Z powyższej tabeli możemy odczytać, że prawie $\frac{1}{2}$ badanych prawo decydowania o tym, czym jest dobro i zło przypisuje Bogu, następnie człowiekowi (35,6%) i społeczeństwu 17,4%. Gdyby połączyć kategorie tych, którzy powyższe twierdzenia potwierdzają bezwarunkowo oraz aprobują jednoznacznie (chodzi o dwie pierwsze odpowiedzi w tabeli), wówczas osiągniemy następujące dane procentowe, odpowiednio: Bóg – 66,1%, człowiek – 55,8%, społeczeństwo – 19,5%. Wprawdzie i tutaj prawo decydowania ma Bóg ale zaskakuje, iż maturzyści prawo decydowania o tym czym jest dobro i zło przypisują „człowiekowi”.

Wskazaliśmy już uprzednio pojawiający się relatywizm. Badanie tego poglądu potwierdza fakt, że moralność religijna jawi się w świadomości młodzieży wprawdzie jeszcze jako sprawa Boża, to jednak z dużą dozą czynnika ludzkiego. Przesunięcie o niecałe 10 punktów na korzyść prawa Bożego wcale nie przesądza o przestrzeganiu reguł płynących z tego prawa. Wśród całej grupy kategorie odpowiedzi: „ani się zgadzam, ani się nie zgadzam” zakodowano na poziomie 18,6% w przypadku prawa Bożego, 23,5% – społeczeństwa oraz 13,6% – człowieka.

W dwóch następnych twierdzeniach: „nie zgadzam się” i „zdecydowanie nie zgadzam się” abiturienti wskazali najpierw społeczeństwo (41,6%) przy nieco mniejszym wskaźniku odnoszącym się do człowieka (20,3%), następnie śladowo do prawa Boskiego (47%). Trudności w udzieleniu odpowiedzi wykazało, odpowiednio: 10,4% w odniesieniu do Boga; 14,1% – społeczeństwa; 9,4% – człowieka. Ostatnia kategoria odpowiedzi „brak odpowiedzi” właściwie uległa falsyfikacji.

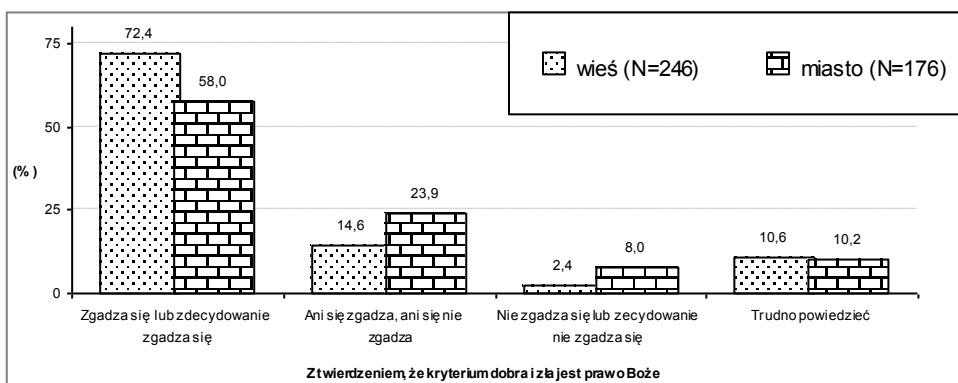
Zastosowane zmienne socjo-demograficzne i religijne pozwolą zobaczyć jaka jest różnica podejścia badanej populacji do stopnia akceptacji badanego poglądu. Jak obrazują dane na poniższym wykresie badane maturzystki, częściej niż ich koledzy, prawo decydowania o kryterium dobra i zła przyznają prawu Bożemu (75,7% wobec 54,1%), ale maturzyści nieco częściej niż ich koleżanki negują ten pogląd (6,5% wobec 3,3%), choć różnica między nimi jest zaledwie 3 punktowa. Podobnie też mężczyźni częściej wybierali odpowiedź „ani się zgadzam, ani się nie zgadzam” oraz odpowiedź „trudno powiedzieć” niż kobiety (25,9% wobec 13,0%) oraz (13,5% wobec 7,9%).

Wykres 7. Stopień akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła jest prawo Boże, według płci



Test chi-kwadrat: wartość – 22,11; df – 3; p – 0,000

Wykres 8. Stopień akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła jest prawo Boże, według charakteru miejscowości

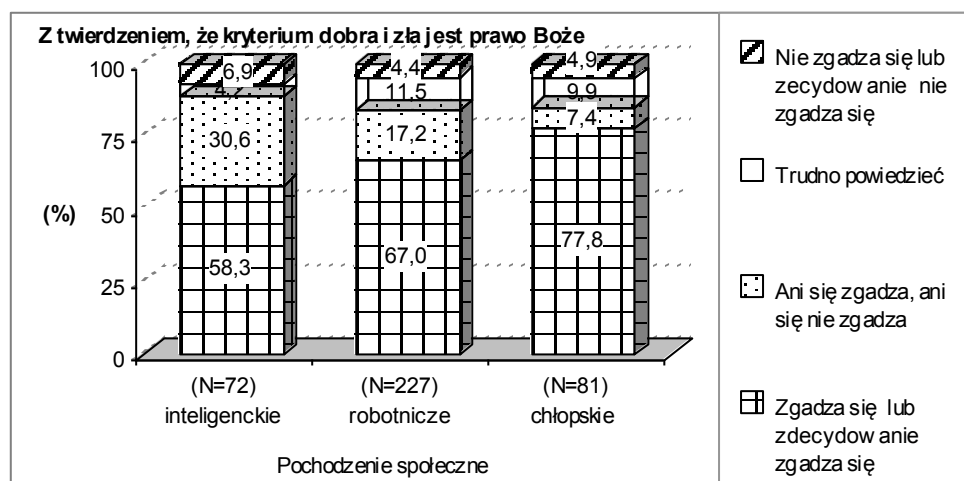


Test chi-kwadrat: wartość – 14,53; df – 3; p – 0,002

Kolejną zmienną, która różnicuje badanych w stopniu akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła jest prawo Boże, to charakter miejscowości. Istotność dla tego poglądu została ustalona na poziomie, $p=0.002$. Wprawdzie w obu środowiskach występuje zgodność z twierdzeniem, że kryterium dobra i zła jest prawo Boże, to wyraźnie wyższy wskaźnik zakodowano wśród uczniów zamieszkujących na wiosce niż w mieście (72,4% wobec

58,0%). Dokładnie odwrotną opinię zauważamy, gdy zwracamy uwagę na kategorię ambiwalentną, czyli twierdzenie: „ani się zgadzam, ani się nie zgadzam”. Wówczas uczniowie środowiska miejskiego bardziej podzielają ten pogląd niż wiejskiego (23,9 wobec 14,6%). Stanowisko przeczące (nie zgadza się i zdecydowanie nie zgadza się) jest domeną uczniów miasta, bardziej niż wioski (8,0% wobec 2,4%), zaś kategoria trudności odpowiedzi cechuje obydwa typy środowisk na poziomie 10,0%.

Wykres 9. Stopień akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła jest prawo Boże, według pochodzenia społecznego



Test chi-kwadrat: wartość – 17,51; df – 6; p – 0,008

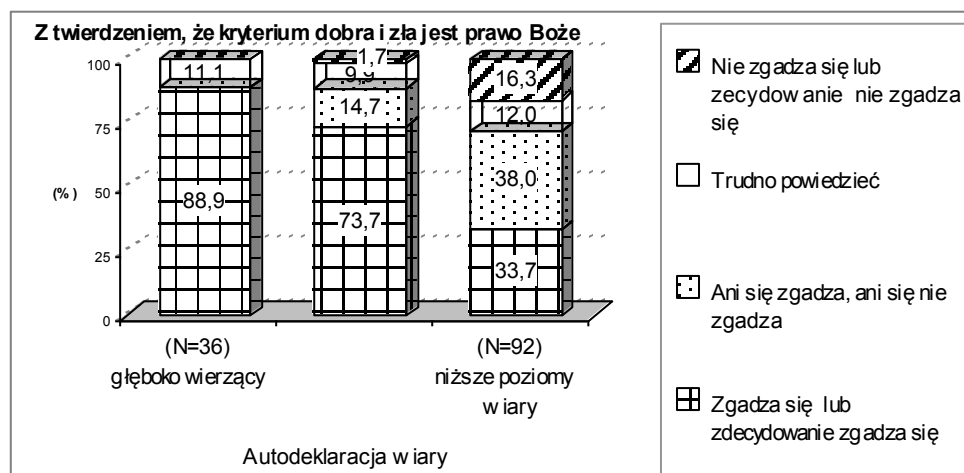
Podobnie zmienna pochodzenia społecznego, także różnicuje omawiane zagadnienie na poziomie istotności ($p = 0,008$). Na podstawie wykresu 9 stwierdzamy, iż młodzież pochodzenia chłopskiego częściej niż robotniczego i inteligentckiego (77,8% wobec 67,0% i 58,3%), wskazuje, że kryterium dobra i zła jest prawo Boże. Konsekwentnie też wzrasta wskaźnik negacji omawianego poglądu w miarę przechodzenia od osób pochodzenia chłopskiego (4,9%) do inteligentckiego (6,9%), z nieco mniejszym wskaźnikiem u uczniów pochodzenia robotniczego (4,4%).

Kategoria ambiwalentna jest domeną bardziej wśród maturzystów pochodzenia inteligentckiego (30,6%) niż robotniczego i chłopskiego (17,2% i 7,4%). Podobnie też maturzyści posiadający status pochodzenia inteli-

genckiego (4,2%) mieli znacznie mniej trudności z udzieleniem odpowiedzi, niż ich koledzy i koleżanki chłopskiego i robotniczego pochodzenia (7,9% oraz 11,5%).

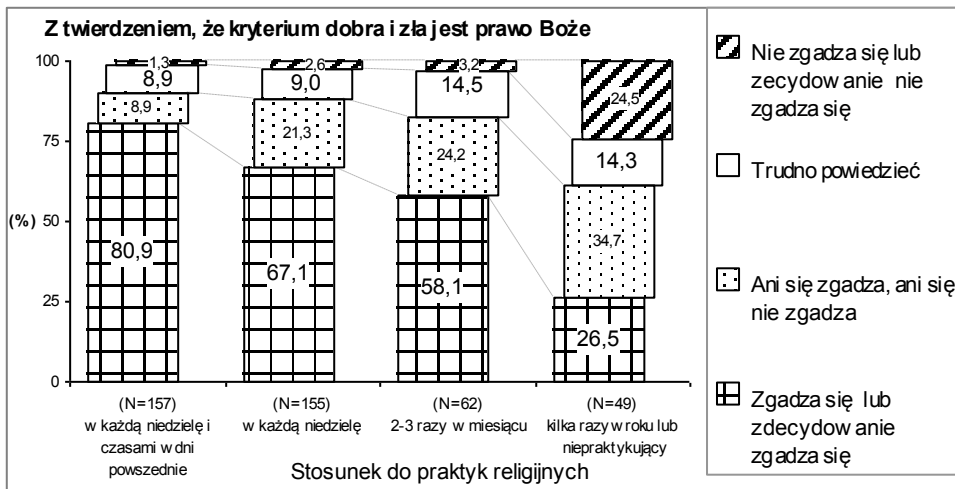
Zwróćmy uwagę także na zmienne związane z postawą wobec wiary. Za przyjęciem twierdzenia, iż kryterium dobra i zła jest prawo Boże zdecydowanie częściej opowiadają się respondenci deklarujący się jako głęboko wierzący (88,9%) i wierzący (73,7%), niż o niższych poziomach wiary (33,7%). Postawę dezaprobaty przejawiają zdecydowanie częściej uczniowie o niższych poziomach wiary (16,3%), niż wierzący (1,7%). Również zdecydowanie częściej młodzież o niższych poziomach wiary (38,0%) opowiada się za postawą ambiwalentną, niż wierzący (14,7%). Na poziomie przedziału od 9,0% do 12,0% badani wykazali trudność odpowiedzi w zakresie omawianego problemu.

Wykres 10. Stopień akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła jest prawo Boże, według stosunku do wiary



Test chi-kwadrat: wartość – 84,47; df – 6; p – 0,000

Wykres 11. Stopień akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła jest prawo Boże, według stosunku do praktyk religijnych



Test chi-kwadrat: wartość – 82,30; df – 9; p – 0,000

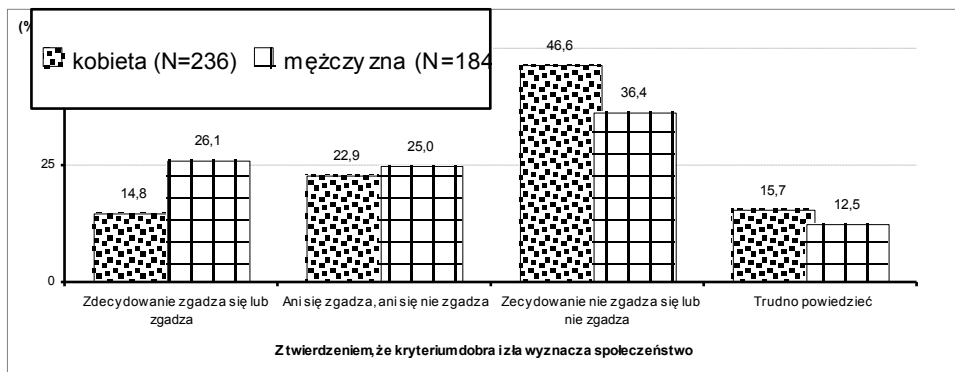
Podobnie jak przy zmiennej określającej postawę wobec wiary, sytuuje się też zmienna wobec praktyk religijnych. Przedstawiony wykres obrazuje jak w miarę przechodzenia od abiturientów systematycznie praktykujących do tych obojętnych religijnie i niepraktykujących zmniejsza się wyraźnie stopień akceptacji omawianego twierdzenia (stosownie: 80,9%, 67,1%, 58,1%, 26,5%). Natomiast w postawie ambiwalentnej oraz negującej badany pogląd wskaźnik procentowy wzrasta w podobnej konsekwencji co poprzednio, czyli od praktykujących regularnie i czasami jeszcze w dni powszednie do tych praktykujących kilka razy w roku lub niepraktykujących (odpowiednio – postawa ambiwalentna: 8,9%, 21,3%, 24,2%, 34,7%, oraz postawa negacji: 1,3%, 2,6%, 3,2%, 24,5%). Podobną sytuację, chociaż o innych wskaźnikach, kodujemy biorąc pod uwagę trudność odpowiedzi, odpowiednio 8,9%, 9,0%, 14,5%, 14,3%.

W obu zmiennych: autodeklaracji wiary o praktyk religijnych wniosek jest prosty, tzn. w miarę przechodzenia od postaw głęboko wierzących i systematycznie praktykujących do obojętnych religijnie i niepraktykujących zmniejsza się wyraźnie stopień akceptacji twierdzenia, że o kryterium dobra i zła decyduje prawo Boże.

Dane społeczno-demograficzne pozwalają wyróżnić trzy zmienne, w których zachodzą istotne korelacje współzależności: płeć respondentów,

typ szkoły i status materialny. Wprawdzie różnica między przedstawicielami obu płci nie jest aż tak duża, ale za to powoduje odwrócenie porządku akceptacji konferowanego poglądu. Istotność ustalona na poziomie, $p = 0,018$.

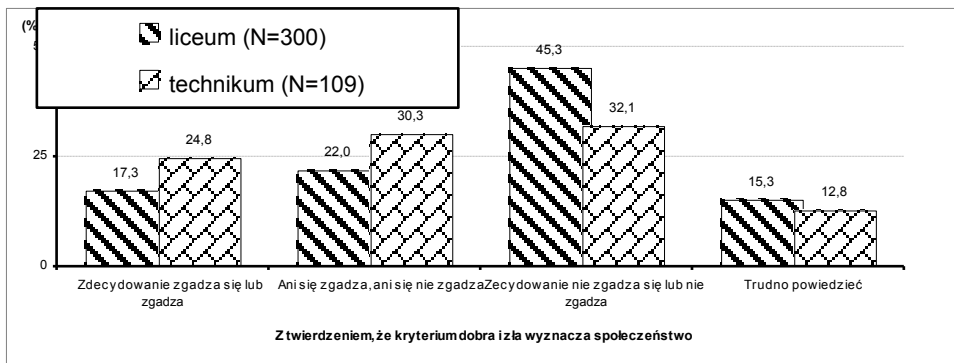
Wykres 12. Stopień akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła wyznacza społeczeństwo, według płci



Test chi-kwadrat: wartość – 10,11; df – 3; $p = 0,018$

Najpierw zwróćmy uwagę, że kobiety częściej niż mężczyźni zdecydowanie nie akceptują aby instancją dobra i zła było społeczeństwo (46,6% wobec 36,4%), nawet w obydwu typach płci nie uzyskano poziomu 50,0%. Postawa akceptacji ambiwalentna w badanym problemie jest domeną mężczyzn a nie kobiet, zwłaszcza w kategorii całkowitej akceptacji (26,1% wobec 14,8% oraz 25,0% wobec 22,9%). Kobiety natomiast wykazały większy stopień trudności w wyborze którejkolwiek odpowiedzi niż mężczyźni (15,7% wobec 12,5%).

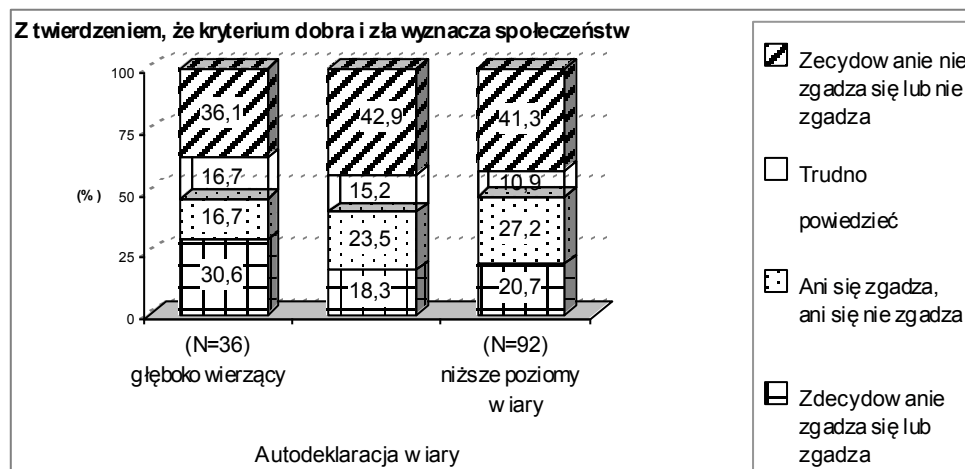
Wykres 13. Stopień akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła wyznacza społeczeństwo, według typu szkoły



Test chi-kwadrat: wartość – 8,23; df – 3; p – 0,041

Podobne dane procentowe i tym samym różnice zauważamy w konferowanym problemie odwołując się do zmiennej typ szkoły. Poziom istotności testu chi-kwadrat to, $p = 0.041$. Z wykresu 13 odczytujemy, że badani maturzyści na poziomie prawie 50,0% zaprzeczają twierdzeniu, iż kryterium dobra i zła wyznacza społeczeństwo. Opinie tę znacznie częściej lansują uczniowie z liceów niż techników (45,3% wobec 32,1%). Uczniowie z techników są bardziej skłonni wyrażać opinię akceptacji i ambiwalentną omawianego poglądu, z nieco większym odsetkiem tych drugich niż młodzież liceów (24,8% wobec 17,3% oraz 30,3% wobec 22,0%). Podobnie jak poprzednio kobiety, tak tutaj młodzież liceów wyraziła większy procent trudności w udzieleniu odpowiedzi, niż poprzednio mężczyźni, a obecnie technicy (15,3% wobec 12,8%).

Wykres 14. Stopień akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła wyznacza społeczeństwo, według stosunku do wiary



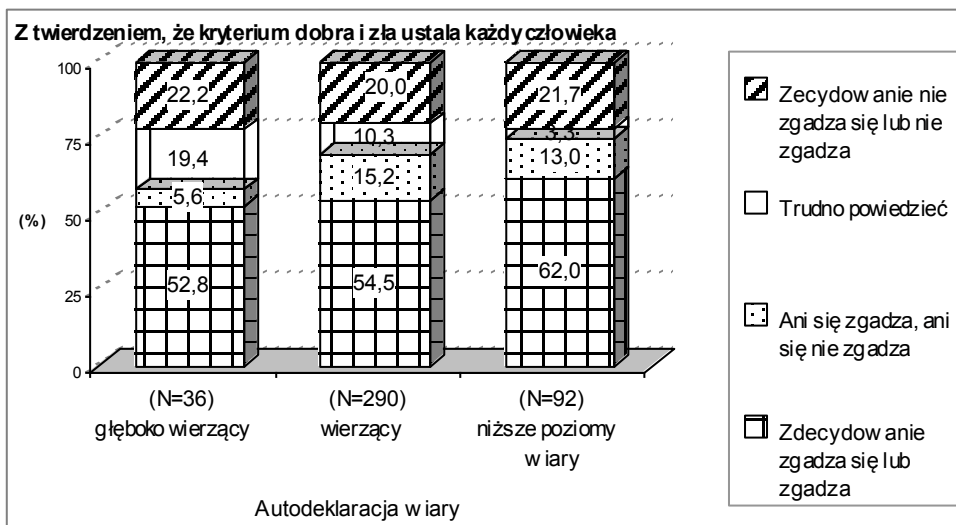
Test chi-kwadrat: wartość – 11,07; df – 6; p – 0,086

Inną zmienną o której związku z poglądami na temat twierdzenia, że kryterium dobra i zła wyznacza społeczeństwo, jest stosunek do wiary. Ustalona istotność statystyczna tej współzależności wynosi; $p = 0,086$, nie osiąga zatem pożądanego poziomu. Patrząc na wykres 14 bez trudu dostrzegamy, iż postawę zaprzeczenia wskazuje nieznaczna większość abiturientów deklarujący się jako wierzący (42,9%) niż indyferentni religijnie (41,3%) oraz głęboko wierzący (36,1%). Postawę całkowitej akceptacji wyrażają uczniowie głęboko wierzący w 30,6%, prawie o 10 punktów mniej uczniowie o niższych poziomach wiary (20,7%) oraz znacznie mniej wierzący (18,3%). Postawę ambiwalentną w badanym problemie zakodowano z większą częstotliwością wyboru u maturzystów obojętnych religijnie (27,2%) niż u maturzystów deklarujący się jako wierzący i głęboko wierzący (23,5% oraz 16,7%). W miarę przechodzenia od deklarujących się jako głęboko wierzących do uczniów o niższych poziomach wiary spada stopień związany z trudnością odpowiedzi w badanej kwestii społeczeństwa.

Podobnie, chociaż niejednoznacznie autodeklaracja wiary respondentów różnicuje stopień akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła ustala każdy człowiek. Zakodowana istotność testu chi-kwadrat na poziomie $p = 0,095$ również nie spełnia pożądanego poziomu. Operaracjonalizacja danych zawartych na wykresie poniższym uświadamia nam, że badani maturzyści o niższych poziomach wiary częściej przejawiają akceptację twier-

dzenia, iż człowiek jest instancją kryterium dobra i zła, niż wierzący i głęboko wierzący (62,0% wobec 54,5% i 52,8%). Natomiast maturzyści o głębokiej wierze nieco częściej negują taką opinię niż obojętni religijnie i wierzący (22,2% wobec 21,7% i 20,0%). Maturzyści deklarujący się jako wierzący częściej uciekają się do opinii ambiwalentnej niż indyferentni religijnie i nieco częściej niż głęboko wierzący (15,2% wobec 13,0% oraz 5,6%). Kategoria „trudno powiedzieć” różni jedynie głęboko wierzących i wierzących o 9 punktów.

Wykres 15. Stopień akceptacji twierdzenia, że kryterium dobra i zła ustala każdy człowiek, według stosunku do wiary



Test chi-kwadrat: wartość – 10,79; df – 6; p – 0,095

Z przytoczonych danych społeczno-demograficznych można skonstatować, że respondenci analizowanych zmiennych właściwie nie zmieniali zdania w badanym problemie rozstrzygnięcia dobra i zła przez Boga, o tyle chętniej zmieniali je w odniesieniu do człowieka i społeczeństwa.

Moralność, jak zaznacza to A.M. Krąpiec, rozgrywa się na polu ludzkiego działania, na którym człowiek znajduje się z konieczności, bowiem nie może odłączyć się od jego struktury bytowej. Aspekty imperatywu moralnego pozwalają głębiej zrozumieć sens życia ludzkiego, które swoim zasię-

giem obejmuje dobro i zło¹³. Tymczasem autonomia człowieka i jego indywidualność prowadzi do odejścia od wcześniej uporządkowanego ładu moralno-religijnego i wówczas następuje selektywność postaw w egzystencji codziennej człowieka. Skąd jednak ta selektywność postaw człowieka względem moralności się bierze i jakie ma podwaliny?

W przeciwieństwie do innych sfer aksjologicznych wartość moralna nie jest czymś fakultatywnym. Nakłada się ona człowiekowi jako zobowiązanie, od którego podjęcia nie można się uchylić. Z tym bowiem aktem łączy się odpowiedzialność za siebie i drugich, a więc zagadnienie spełnienia podstawowego sensu własnej egzystencji. Nie jest to również zobowiązanie hipotetyczne, ale kategoryczne. Wiąże się ono bowiem z istotnym kierunkiem życia, a nie z realizowaniem dowolnym jakiejś określonej jego warstwy. Wartość moralna jest zatem ogniskującym punktem wszystkich innych wartości człowieka. W tej sytuacji zobowiązania człowieka względem wartości moralnych zasadnym wydaje się postawienie kolejnego pytania badanej grupie populacyjnej. Pytanie to dotyczy kwestii albo raczej zasięgu, jak dalece zobowiązujące są zasady moralne albo czy należy mieć zasady moralne i czy zawsze trzeba się nimi kierować, tzn. stosować w swoim postępowaniu. Badani respondenci mieli do wyboru cztery twierdzenia, a ich treść została podana w tabeli sumarycznej 4.

Tabela 4. Badani według akceptacji poglądów na temat stosowania w życiu zasad moralnych

Poglądy na temat posiadania i przestrzegania zasad moralnych	Liczba	Odsetek
Ogółem	425	100,0
Należy mieć wyraźne zasady moralne i nigdy od nich nie odstępować	130	30,6
Należy mieć wyraźne zasady moralne, ale w pewnych sytuacjach można od nich odstąpić, byleby to były sytuacje wyjątkowe	186	43,8
Należy mieć wyraźne zasady moralne, ale nie ma w tym nic złego, kiedy się od nich odstępuje w związku z wymaganiami różnych sytuacji życiowych	73	17,2
Nie należy wiązać swego postępowania określonymi z góry zasadami moralnymi, ale powinno się w zależności od sytuacji znajdować właściwe sposoby postępowania i zachowania	30	7,1
Brak odpowiedzi	6	1,4

¹³ A.M. Krąpiec, *Ja-człowiek*, Lublin 1998, s. 299.

Z danych empirycznych zamieszczonych w powyższej tabeli obserwujemy, że niespełna połowa abiturientów akceptuje twierdzenie, które brzmi: „należy mieć wyraźne zasady moralne, ale w pewnych sytuacjach można od nich odstąpić, byleby to były sytuacje wyjątkowe” (43,8%). 1/3 badanych wyraża chęć przestrzegania zasad moralnych zdecydowanie i wyraźnie oraz nigdy od nich nie odstępować. Co 6 osoba badana twierdzi, że „należy mieć wyraźne zasady moralne, ale nie ma w tym nic złego, kiedy się od nich odstępuje w związku z wymaganiami różnych sytuacji życiowych”, a co 14 badany wyraża opinię: „nie należy wiązać swego postępowania określonymi z góry zasadami moralnymi, ale powinno się w zależności od sytuacji znajdować właściwe sposoby postępowania i zachowania”.

Przyjęcie przez badanych twierdzenia 2 z tabeli odpowiedzi jako pierwszego w wyborze co do poglądów na temat stosowania w życiu zasad moralnych wskazuje na relatywizm, który może stać się postępującym. Pytanie, jakie sytuacje mogą usprawiedliwiać człowieka i zwalniać z oceny moralnej w jego postępowaniu. Pierwsze twierdzenie w tabeli wskazuje jednak, że pośród całej subpopulacji, tj. 30,0% respondentów ma rygorystyczne podejście do moralności, kierując się jej zasadami i normami.

Ponadto zauważmy, że następuje stopniowe odchodzenie od postawy rygorystycznej, bowiem najpierw zaznacza się relatywizm, wprowadzie tylko w sytuacjach wyjątkowych, potem rozszerza w związku z wymaganiami różnych sytuacji życiowych (17,2%), by wreszcie dojść do postawy jednoznacznie relatywizującej (7.1%). Szczególnie w tej postawie zaznacza się sytuacjonizm etyczny¹⁴. Wprawdzie 30,1% respondentów deklarujących rygorystyczne przestrzeganie prawa moralnego to spory odsetek, ale cóż to jest w stosunku do tego gdyby połączyć twierdzenia 2, 3, i 4 zgodnie z zapisem w tabeli, skoro wskaźnik postępującego relatywizmu wzrośnie do poziomu prawie 70,0%.

Maturzyści zamieszkujący na wioskach zdecydowanie częściej opowiadają się za twierdzeniem, iż należy mieć wyraźne zasady moralne, ale w wyjątkowych sytuacjach można od nich odstąpić, niż zamieszkujący w mieście (50,6% wobec 35,8%). Za rygorystycznym przestrzeganiem zasad moralnych bez usprawiedliwienia są bardziej uczniowie pochodzący z miasta niż z wioski (38,1% wobec 25,7%) ale też podobnie uczniowie z miasta częściej zgadzają się z twierdzeniem: „należy mieć wyraźne zasady moralne, ale nie ma w tym nic złego, kiedy się od nich odstępuje w związku z wymaganiami różnych sytuacji życiowych” (21,0% wobec 14,9%).

¹⁴ Sytuacjonizm etyczny to stanowisko etyczne uzależniające etyczność działania od wymogów konkretnej sytuacji i tym samym negujące przydatność generalnych norm postępowania.

Abiturienti praktykujący systematycznie w każdą niedzielę a czasem i w dni powszednie dominują w wyborze twierdzenia, że powinno się mieć wyraźne zasady moralne, ale wyjątkowe sytuacje zwalniają z ich obowiązywalności (52,9% i 46,8%), niż praktykujący mniej systematycznie i niepraktykujący (30,0% i 27,1%). Ciekawe wydaje się być spostrzeżenie, iż uczniowie niesystematyczni co do praktyk religijnych i niepraktykujący wykazują wyższy wskaźnik nakazujący mieć wyraźne zasady moralne i nigdy od nich nie odstępować niż praktykujący systematycznie (41,7% oraz 37,5% wobec 28,0% oraz 27,9%), ci również mniej taką postawę zaprzeczają niż pozostali, stosownie: 4,2%, 8,3%, 7,8%, 7,0%. Twierdzenie: „należy mieć wyraźne zasady moralne, ale nie ma w tym nic złego, kiedy się od nich odstępuje w związku z wymaganiami różnych sytuacji życiowych” w opinii badanych wyraźnie zależy od ich poziomu praktykowania religii. W miarę przechodzenia od maturzystów systematycznie praktykujących do praktykujących niesystematycznie lub w ogóle niepraktykujących wzrasta stopniowo odsetek aprobaty wskazanego twierdzenia w świadomości maturzystów Tarnowa (12,1%, 17,5%, 20,0%, 31,3%).

Zasady moralne zawsze powinny być rozstrzygane w sumieniu człowieka. Jednakże, jak twierdzą niektórzy naukowcy, normy nie są w stanie ogarnąć i uwzględnić wszystkich konkretnych czynów ludzkich; mogą co prawda dopomóc w pewnej mierze w poprawnej ocenie danej sytuacji, nie mogą jednak zastąpić człowieka w podjęciu osobistej decyzji o tym, jak powinien postąpić w konkretnych przypadkach. Pragnąc uwypuklić „kreatywny” charakter sumienia, niektórzy autorzy określają jego akty już nie mianem „sądów”, ale „decyzji”: tylko poprzez „autonomiczne” podejmowanie tych decyzji człowiek może według nich osiągnąć moralną dojrzałość¹⁵.

6. Zakończenie i wnioski

Analiza socjologiczna pozwoliła ukazać jaki jest stan świadomości moralnej młodzieży maturalnej w odniesieniu do natury ludzkiej. Wprawdzie nie uzyskamy jednoznacznych odpowiedzi, to jednak możemy nakreślić pewien obraz moralności młodych ludzi znajdujących się u progu dorosłości. Jeśli nawet, moralność dzisiaj w świadomości młodych ludzi nieco traci na wartości, to jednak wciąż pozostaje ona jako wartość niezaprzeczalna i podstawowa dla egzystencji ludzkiej, bowiem człowiek od początku swo-

¹⁵ W. Giertych, *Normy nie są w stanie*, „Znak” 7 (1996), s. 41.

jego istnienia tak czy inaczej zawsze będzie zastanawiał się nad tym co jest dobre a co złe.

W ocenie natury ludzkiej badana grupa opowiada się za współwystępowaniem w człowieku dwóch pierwiastków dobra i zła (90,0%). Przekonanie o wyposażeniu człowieka jedynie tylko w pierwiastek dobra (8,9%), lub tylko w pierwiastek zła (0,5%) zostało powszechnie odrzucone, na rzecz współwystępowania dobra i zła w człowieku. Zastosowane zmienne nieznacznie wpływają na ten pogląd za wyjątkiem zmiennej statusu materialnego rodziny. Uczniowie posiadający ogólnie dobrą sytuację materialną w 93,9% wskazują na współwystępowanie dobra i zła w człowieku, a o ogólnie złej sytuacji materialnej (20,8%) wskazują, iż każdy jest zasadniczo dobry. Równocześnie ten pogląd częściej utrzymuje się wśród osób głęboko wierzących.

W zakresie norm moralnych większość respondentów uważa, że nie ma jasnych i absolutnych kryteriów określających, co jest dobre, a co jest złe, zaś dobro i zło zależą w znacznej mierze od okoliczności (60,0%). Tylko co piąty badany jest przekonany, że istnieją absolutne kryteria, które ten imperatyw moralny określają. Postawa rygorystyczna zaznacza się szczególnie w opinii maturzystów, których ojcowie legitymują się jedynie zawodowym wykształceniem (30,5%), jak również wśród maturzystów systematycznie praktykujących (31,4%). Postawa relatywizmu częściej jest domeną świadomości uczniów o wyższej edukacji ojca (70,5%) oraz praktykujących niesystematycznie lub niepraktykujących (71,4%).

Instancją decydującą o imperatywie moralnym zdaniem ½ badanych jest Bóg, ale też ponad 1/3 prawo decydowania przyznaje człowiekowi, zaś co 6 osoba społeczeństwu. Częściej prawo decydowania o dobru i złu przyznają Bogu dziewczęta (75,7%), młodzież mieszkająca na wioskach (72,4%), i pochodzący z rodzin chłopskich (77,8%). Podobnie wśród tych osób zdecydowanie częściej głęboko wierzący (88,9) i systematycznie praktykujący (80,9%) opowiadają się za tym, aby o imperatywie moralnym decydowały prawa Boskie.

Zakres przestrzegania i posiadania norm moralnych w świadomości abiturientów Tarnowa skłania się ku opinii relatywizmu, tzn. należy przestrzegać prawo moralne, ale w sytuacjach wyjątkowych można od nich odstąpić (43,8%). 30,6% badanych jest za rygorystycznym przestrzeganiem zasad moralnych. Pozostali badani wybierając którekolwiek z innych twierdzeń skłaniają do postępującego relatywizmu, sytacsonizmu etycznego. Postawa relatywistyczna jest bardziej domeną mieszkających na wioskach (50,6%) i systematycznie praktykujących (52,9%), a postawa rygorystyczna

mieszkających w środowiskach miejskich (38,1%) i praktykujących (nieregularnie) 2-3 razy w miesiącu (41,7%).

Autonomia człowieka i jego indywidualność prowadzi do odejścia od wcześniej uporządkowanego ładu moralno-religijnego i wówczas następuje selektywność postaw w egzystencji codziennej człowieka. Skąd jednak ta selektywność postaw człowieka względem moralności się bierze i jakie ma podwaliny? Wydaje się, że konstruktywną odpowiedź podaje K. Ryczan: postawy selektywne na gruncie religijnym pojawiły się w wyniku oddziaływania procesów nowoczesności. Postawy te cechują się odrzucaniem niektórych prawd ewangelicznych na bazie własnych przemyśleń, panującej mody czy nieświadomości religijnej. Sелеktywność dotyczy zwłaszcza tych praw, które mają bezpośredni wpływ na życie (np. wiara w nagrodę lub karę po śmierci), norm moralnych i rad ewangelicznych, bo ingerują one bezpośrednio w dziedzinę życia indywidualnego i społecznego¹⁶.

ZUSAMMENFASSUNG

Rund um die Moralvorstellung der Abiturienten aus Tarnów

Moral als ein Kodex für das ethische Miteinander der Menschen bildet ein wichtiger Aspekt des Lebens. Tägliche Erfahrungen zeigen, dass menschliches Handeln in der Gesellschaft von seinem Moral bestimmt und nach moralischen Normen der Mitmenschen beurteilt wird. Ob es jemand will oder nicht, wird im alltäglichen Leben zu Entscheidungen gezwungen, die er nur auf der Basis von eigener Wertehierarchie treffen kann. In der Religion ist das moralische Gesetz die wichtigste Norm, die uns zum guten und gerechten Handeln verpflichtet. Wie ist die Moralvorstellung der heutigen Jugend? Empirische Untersuchungen an der Gruppe der Abiturienten aus Tarnów lassen folgende Schlussfolgerungen ziehen: Im täglichen Leben orientieren sich die jungen Leute nach pragmatischen Regeln und obwohl sie die Grundlage ihrer Moral aus der Religion schöpfen, ist hier auch der menschliche Faktor nicht zu übersehen. Der Dekalog ist für sie ein Wegweiser, die Zehn Gebote als eine Zusammenstellung von moralischen Normen, werden von den Jugendlichen in der Mehrheit akzeptiert. Die subjektive und situative Beurteilung des Verhaltens wird den objektiven Moralnormen vo-

¹⁶ Por. K. Ryczan, *Moralne przesłanie wielkiego jubileuszu*, w: *Wyzwania moralne przelomu tysiącleci*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1999, s. 21.

rausgestellt, es beweist eine Labilität der Jugendlichen den moralisch-religiösen Werten gegenüber. Das Gute und das Böse wird durch sie nicht eindeutig eingeschätzt, ihre Entscheidungen stützen sie nicht auf den allgemein geltenden Gebeten und Normen, sondern auf ihrem eigenen, subjektiven Wertesystem. Sie oszillieren im Bereich einer subjektiven Moral, wo die Kriterien mit ihrem Lebenspragmatismus zusammenhängen.